
V
B J
C


V
B J
C

GŁOS

JW. KUNICKIEGO Podkomorzego i Posła Chełmskiego na Sessyi Seymowey Dnia 24. Czerwca 1793. Roku w Grodnie po podaniu powtórnych Not przez Ministrów Rossyiskiego i Pruskiego,

MIANY

Nayiaśnieyszy Królu Panie Móy Miłościwy

Prześwietne Rzeczypospolitey Seymuiące Stany.

Pełennie odstępney Wierności dla Króla i Pana swego, złożywszy powinne i głębokie Jmieniem ziemi moiey i Powiatu u Tronu W. K. Mci uszanowanie, w toczącey się materyi, mam honor zdanie moie otworzyć.

Gdy nayssprawiedliwsze w odpowiedziach naszych na Noty JWW. Ambassadorów Rossyiskiego, i Pruskiego, umieszczone wyrazy, na świętości Traktatow, Sollenności przyrzeczeń, związkowi Targowickiemu, oświadczonych; nareście na wykonanych przez cały Narod przysięgach zasadzone niczym bydź zdaią się, w obiekcie wymierzoney przemocy; nacoż Nayiaśnieysze Dwory to, do czego Jm obok bezsilności naszey wystawiona Jch Potęga, już łatwo otworzyła drogę, usiłuią ubierać w postać iakąś Prawności, i razem zpełniać Tyranią, aby ten Narod, któremu przysiądz na utrzymywanie całości Państw swoich kazano, ściągał Ręce do ztwierdzenia tego, o czym mu ani pomyślić godzi się. w Tak smutnym Rzeczy zbiegu, gdy losem na nas spadło, że temu co inni do ogromnego nieszczęścia przygotowali, my od wszelkiey usunięci pomocy, zaradzać musiemy. Zdawałoby mi się, aby JW. Kanclerze oboyga Narodów ponowili z Woli Seymuiących Stanów JW. Ambassadorowi Rossyiskiemu oświadczenie wyraźney skłonności Rzplitey do złączenia się z Rossyią, w obiekcie jaki tylko może bydź do jednoczenia Państw w ściśle i wzaiemne związki weyśc usiłuiących przydatnym, i waruiącym całość zobopólnych Possessyi. — Nadto Ciż JW. Kanclerze przełożyć maią JW. Ambassadorowi Rossyiskiemu, aby nie żądał jnney, iak tylko w tych stosunkach do traktowania z Samą Rossyią Delegacyi, nie implikuiąc naymniey Dworu Berlińskiego, którego często odmieniaiące się układy, więcey upadku, niż szczęścia Rzplitey Naszey przynosić zwykły.

Jeżli zaś ani nasza dla Rossyi ofiara, ani żądana przez nas w traktowaniu oddzielność Rossyi przyiętemi nie będą. Upraszałbym W. K. Mci Pana mego Miłościwego i Was Prześwietnę Seymuiące Stany, aby w tak wielkim obiekcie, bo utraty całey prawie Exystencyi Naszey, którą wiekami Przodkowie Nasi z Sławą Narodu rozszerzali, nastąpić mogła limita Seymu, a zaliż czas, który tak pogorszył położenie rzeczy naszych, w swoim przedłużeniu przyniesie skutecznieysze, niż dziś ratunek i zaradzenie.

Oświadczam więc z mieysca mego, że o Limitę Seymu jako jedyne w niey widzę zrzódło nadziei Naszych, upraszać nieprzestanę, i na Delegacyą, którąby stwierdzać miała uzurpacyą Prowincyi Naszych, nigdy nie pozwolę.




Biblioteka Jagiellońska
stdr0022287

